



STRONA STARTOWA POLSKIEJ LEWICY

Kali z Polski

Komentarz dnia — autor: Weronika Książek — 18/09/2016

W Polsce wznosi się fala ksenofobii. Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” ujawniło ostatnie, wstrząsające statystyki: liczba przestępstw na tle rasowym i etnicznym wzrasta z kilkudziesięciu miesięcznie do kilkudziesięciu tygodniowo. W ubiegłym roku podwoiła się liczba postępowań prowadzonych przez prokuraturę. W 2014 policja wszczęła 698 postępowań na tym tle, w 2015 – 962.

Rzecznik Praw Obywatelskich słusznie zauważył, że za taki stan rzeczy odpowiada klasa polityczna, która daje na to przyzwolenie. Ryba psuje się od głowy. Minister Spraw Wewnętrznych właśnie stwierdził, że przestępstwa dokonywane przez polskich ksenofobów to zaledwie promil wszystkich przestępstw i w zasadzie nie ma się czym przejmować. Opozycja siedząca w sejmowych ławach nie zwraca na to uwagi, zajęta walką o spółki Skarbu Państwa i o własne przetrwanie. Czasem przypuści jakiś atak na boisku smoleńskim. Tymczasem dyskretnie, po cichu, brunatne nastroje wylewają się na ulicach, na które strach wyjść opalonym lub odezwać się w obcym języku. Niedługo trzeba będzie zdelegalizować kolor oczu inny niż niebieski, bo sugeruje mieszaną obcych, nie daj Boże południowych, genów.

Dlatego na nagłośnienie zasługuje akcja partii Razem „Zero tolerancji” dla współpracy władzy ze skrajną prawicą. Skoro parlamentarna opozycja nie kwapi się narazić konserwatywnemu i pełnemu uprzedzeń elektoratowi, inicjatywę musi podjąć partia spoza Sejmu. Na specjalnej stronie należy zgłaszać wszelkie zaobserwowane akty rasizmu. Przede wszystkim Adrian Zandberg powinien podziękować publicznie Rafałowi Ziemkiewiczowi za wspaniałą reklamę (dziennikarz zażądał na Facebooku zdelegalizowania Razem za rzekome komunistyczne sympatie). Ziemkiewicz z zacięciem godnym większej sprawy utrzymuje, jakoby to lewica wpędzała w lęk młodych patriotów, atakując ich na pokojowych demonstracjach. Powtarza również po politykach tezę, że Harlow i niechęć do Polaków za granicą to porażające przykłady ksenofobii, natomiast te same akty w wykonaniu „naszych” to chuligaństwo ludzi nadwrażliwych, troszkę może nerwowych, o szlachetnych w gruncie rzeczy intencjach i zatroskanych o swój kraj ojczysty. Dopóki prawicowe media będą powielać takie stwierdzenia, nic się nie zmieni. I nawet dane, które uda się zebrać partii Razem w swojej kampanii, nie będą stanowiły dla rządzących żadnego dowodu na wzrost niebezpiecznych tendencji. Mamy do czynienia z rządem, zabiegającym o elektorat Kalich, którym wolno bić i okradać, bo ksenofobia jest lepsza, gdy nie wymierzona w nas samych. Kali musiał mieć polskie korzenie.

<http://strajk.eu/kali-z-polski/>